Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 30 listopada / 12 Grudnia № 97 ROK 1852

ROZWIĄZANIE

Na „ważne pytanie" co do zdrowia koni w Nr. 89 Korrespondenta umieszczone.

Zapytaniem powyższém p. J. R. życzy sobie mieć wyjaśnione:
1. Dla czego konie młode, mianowicie ogiery mają ogi słabe, a nawet krzywe, chociaż pochodzą z dobréj rasy i po dobrych rodzicach?
2. Czy niema środków zapobieżenia temu?
3. Czy po ogierach z słabemi nogami, rodzą się takież źrebięta, a tém samém czy ogiery takie mogą być do rozpłodu używane?

Odpowiedź względem zdrowia tak szlachetnego i użytecznego zwierzęcia jakim jest koń dla człowieka, zasługuje aby była dobrze pomyślaną i praktyczną, bowiem jak mówi Buffon, (*) największą zdobyczą jaką człowiek zrobił jest bez zaprzeczenia koń, śmiały, dzielący z nim trudy i chwałę wojny, równie nieustraszony jak jego pan, widzi niebezpieczeństwo ale go nieunika, śmiało z nim rusza wśród szczęku broni, dzieli z nim zabawy polowania, turnieje, wyścigi, a równie pojętny jak odważny, umie powściągać swe ruchy, nie tylko ulega władzy człowieka, lecz zdaje się chęci jego zgadywać.

Konie u Indyjan w takiém są poszanowaniu że jeździec po nim w żałobie chodzi (**).

Koń zasługuje na drugie miejsce po psie co do wierności i przychylności do swego pana.

Na doświadczeniu więc oparte udzielam co do niego objaśnienia:

Koń, czy to ogier, wałach, klacz, niebędzie miéć nóg krzywych jeśli pasza jego choć w części składa się z takiéj jaką mu natura pierwotnie przeznaczyła, to jest »z trawy.« Trzymanie na stajni koni i dawanie im owsa i suchéj paszy, jako przeciwne pożywieniu w stanie dzikim żyjącym, sprowadza tę chorobę.

Jam tego kilka razy doświadczył, gdzie konie na obroku trzymane straciły nogi, to jest pokrzywiły im się, a wyranżerowane i do fornalki obrócone, a ztąd na trawę chodzące, odzyskały je, i do dziś dnia mi służą w najlepszém zdrowiu; zaprowadziłem więc zwyczaj dawania koniom trawy w miesiącach maju i czerwcu zamiast siana—zkąd wniosek uzasadniony, że ogier z krzywemi nogami bardzo może być zdatny do zapłodnienia, i potomstwo będzie zdrowe, bo to nie jest słabość familijna; jest to podagra z owsa, jak u ludzi ze zbytku używanego wina.

Możnaby wnosić, że i z pracy nogi się pokrzywią, lecz najlepszy dowód przeciwny przedstawiają nam konie włościańskie, pracujące prawie zawsze nad siły, a że po trawie chodzą, mają zdrowe nogi.

Dwie jeszcze przyczyny mogą być do osłabienia nóg końskich, które łatwo dają się rozróżnić, bo wtenczas i koń chudnie, a to są: robaki, zołzy.

W pierwszym przypadku: dać ług z popiołu drzewa twardego do picia ile koń zechce, i z raz albo dwa w ciągu tygodnia po kiści czyli półkwaterku smoły.

W drugim przypadku: jeśli w sankach czyli szczękach ma gruczoły, co jest oznaką zołzów, dać młodemu koniowi po łyżce stołowéj gęsiego smalcu przez dwa lub trzy dni, dwa razy dziennie, a staremu po półkwaterku a będą niezawodnie zdrowe.

Smoła, ług, są to dwa potężne działacze, których wypróbowałem, i nietylko motylice w owcach będące, niszczące, (o czém oddzielnie obszerniéj opiszę) ale nadto ochraniające od wielu niebezpiecznych chorób.

J. Przybysławski.

Na pytania do rozwiązania artykułem Korrespondenta przy Gazecie Warszawskiéj z dnia 30 października (11 listopada) b. r. Nr. 89 zadane, niech się z doświadczenia, i przekonania odpowiedzieć godzi:

Do 1. Karm zbyteczna źrebców na ogiery przeznaczonych w przesądzie, że paszone rosną i rozrucają się, z młodu na stajnią wziętych i brak ruchu, są niezaprzeczenie powodem nóg krzywych i słabych; wszakże konie przez ekonomów chowane bez wyjątku, czy to źrebice, czy źrebce, dla tego samego że ziarnem, tak zwanym bigosem nad miarę tuczą, są tu dostatecznym dowodem. Podłoga drewniana, a choćby z kwadratów grabowych na sztorc bitych, tém więcéj kamienna bardzo do nadania kalectwa przyczynia się. I ztąd to pochodzi, że zrebce i klaczki w stadzie chodzące, jednocześnie z ogierkami zrodzone, nieulegają wadzie, w skutku któréj nim pierwsze do użytku przyjdą, rówiesnik ogierek stał się już w drugim roku kaleką, bo go kompletnie formowanym zawcześnie mieć chciano.

Do 2. Utrzymanie ogierków nie na stajni—nie na owsie lub inném ziarnie; niech w zagrodzie wraz z źrebcami samopas bez żadnéj różnicy karmu chodzą; to będzie środkiem zapobieżenia złemu. Dla czegóż konie stepowe po długich ciężkiéj pracy latach dochowują do najpóźniejszego wieku nogi zdrowe?—dla czego dawniéj zaledwie na setnym nogi krzywe spostrzegać się dały?

Do 3. Nie przeczę żeby kolankowacizna i spadkową być nie miała; znałem bowiem pięknego zawodu stado, tak nareszcie zainflUwane, że mimo częstéj kosztownych stadników zmiany, u każdéj pochodzącéj z niego sztuki w piątym roku nogi przednie z zadniemi łączyły się; lecz i tu wina na karmie i utrzymaniu ciążyła.

(*) Patrz treść Nauki Przyrodzenia stron: 82.

(**) Patrz dzieła Karpińskiego: Wiara, prawa i obyczaje Indyjan stron: 403.

Odebraliśmy następujące Korrespondencye:

Z Opoczyńskiego, dnia 5 grudnia 1852 r.

Artykuł p. Handkego *O nawozach sztucznych*, w Nr. 91 Korrespondenta z r. b. zamieszczony, żywe i sprawiedliwe obudził zajęcie, a dla szanownego Autora wdzięczność, za kommunikowanie nam doświadczeń na téj drodze zrobionych, które w naszém rolném gospodarstwie do nieobliczonych korzyści doprowadzić nas mogą. Gdy atoli koszta w ogóle tylko na rub. sr. 6 na morgę 200 pręt. są tam wskazane, upraszamy przeto zacnego współpracownika naszego, aby nas zechciał łaskawie objaśnić, za pośrednictwem niniejszego Korrespondenta, gdzie, u kogo i po czemu wszystkie do jego kompostu wchodzące artykuły nabywał?—M-my nadzieję, że nam szanowny Autor nie odmówi téj przysługi i że jak pierwszy w kraju naszym praktycznie tę drogę nam wskazał, tak i ułatwić ją zechce tym, co za jego dobrym przykładem pójść pragną. *S.*

Z Sandomierskiego dnia 4 grudnia 1852 r.

W Korrespondencie Nr. 91 między innemi powiedziano o rzadkiém sianiu na morg garncy 24.

Jako praktyczny gospodarz, pospieszam przesłać uwagi co do siewu, w ciągu 12 lat gospodarowania mojego zebrane.

Siew rzadki zalecają nam od dawna Niemcy, najwięcéj angielscy gospodarze, rezultata z niego prawie bajeczne wywodząc; lecz tego za wzór ogólny brać nie można dotąd, dopóki niepostąpiemy, i niezrównamy choć w połowie nasze gospodarstwa i uprawę roli z ich wzorowemi gospodarstwy, uprawą roli głęboką i pognojem dostatecznym.

Siać rzadko oziminę z dobrym skutkiem może ten, kto już uprawia rolę od 6 do 10 cali; na tak uprawnéj dobrze zgnojonéj roli roślina głęboko zapuszcza korzenie i krzewi się; z doświadczenia przytaczam, że jeden krzew pszenicy wyda i u nas do dziesięciu kłosów pełnych.

Siew wczesny powinien być rzadki, bo ma dosyć czasu i ciepła do wzrostu i krzewienia się; nawet wczesny siew gęsto zasiany nierozkrzewi się tylko wybuja; średni zaś, nadewszystko późny siew potrzeba siać gęściéj, bo mniéj ma czasu i ciepła, głównie działających na szybkie rozwinięcie się i rozkrzewianie rośliny.

Gdy jesień jest sucha (jak w tym roku) rola przez dobrą uprawę nadzwyczajnie jest spulchniona i wysuszona, nieszkodzi zatém siać gęściéj; po zawleczeniu bowiem dużo ziarna na wierzchu zostanie, a które przez brak wilgoci, główněj przewodniczki kiełkowania (chociażby kto i walcował) nie powschodzi.

Sam jestem zwolennikiem rzadkiego siewu, rezultat dobry z niego osiągam szczególniéj w wydatku. Na morg 300 prętowy sieję do 26 garncy pszenicy; zawsze jednak, jak mówię, zwracam uwagę baczną na stan powietrza, uprawę roli i czas. W tym suchym roku połowę tylko pszenicy zasiałem rzadko, resztę zaś kazałem siać po korcu na morg, i nic jéj nadto niemasz na polu, albowiem dużo ziarna zostało na wierzchu, przez posuchę nie powschodziło, spruchniało.

W. J. Obywatel z Sandomierskiego.

O BANKACH PROWINCYONALNYCH I GMINNYCH.

(Ciąg dalszy).

Siedliskiem banku powiatowego byłoby miasto powiatowe, jako naturalny punkt środkowy stosunków handlowych między mieszkańcami okolicy; tamto załatwiają się równocześnie różne potrzeby z najmniejszą stratą czasu. Znane jest z akt i obcowania położenie każdego z mieszkańców, jako też moralna ich odpowiedzialność.

Landraci, stany powiatowe, sąd powiatowy, starszyzna przedstawiają zaród energicznego, oględnego, taniego zarządu; dozór i kontrolę miałby kommissarz prezesa naczelnego.

Fuudusz banku utworzyłby się przez akcye i depozyta. Papiery puszczone w obieg przez kassę pożyczkową (Darlehens-kasse) wynosiły ośm milionów talarów, które teraz z kursu wyszły. Gdybyśmy rozdzielili tę summę na projektowane banki powiatowe, możnaby zezwolić, aby każdy z nich wypuścił w obieg papierów za 30,000 tal. tém bardziéj że przewyżki użyćby można na potrzeby i cele publiczne.

Papiery te miałyby kurs rzeczywisty, gdyż bank sam pobierałby rocznie 50,000 tal. renty.

Przy tak małéj liczbie papierów, kontrola byłaby niezmiernie łatwą; przy własnoręcznym podpisie i odcinaniu kuponów, prawie niepodobną byłoby rzeczą fałszować takowe.

Stany powiatowe gwarantowałyby za bank, jak to się ma z miejskim bankiem w Wrocławiu; za to dostałby się im zysk banku, po odciągnieniu procentów i utworzeniu funduszu zapasowego, na ogólne cele powiatu.

Rozwinięcie zatrudnień najlepiéj wskaże i określi potrzeba.

Banki gminne, towarzystwo kredytowe ziemskie, i kassy oszczędności byłyby ściśłemi sprzymierzeńcami banków powiatowych.

Potrzebaby jeszcze założyć domy do pielęgnowania starców, do czego przyłożyło się już bardzo towarzystwo mające na celu wsparcie klassy wyrobniczéj.

I tu Belgija przodkuje; tam to już od 26 kwietnia 1851 r. wykonano myśl tę, jak to okazuje dodatek B.

Po ukończeniu powyższego pisemka, odebrałem ustawę kassy oszczędności okręgu Fallingbostel-Soltau w królestwie Hanowerskiém. Doskonała ta instytucya r. 1838 otwarta, rozciąga swą działalność na 47 gmin, w których ludności 9,355 na 10,484 milach kwadratowych, osiadłéj. Główne zajęcia i zarobki téj ludności: rolnictwo, chów bydła i obróbka drzewa. Bogatych tam nie znajdzie, ale też niema proletaryatu. Ta instytucya kieruje pod jednym zarządem, kassą oszczędności, kassą gminną, i towarzystwem kredytowém ziemskiém, które proponowałem, żeby były osobne. Rękojmię dają zjednoczone gminy. Cały obrot pieniędzy okolicy koncentruje się w kassie. Najbiedniejszy dostaje pożyczkę na kupno np. kozy, za prostym rewersem, a właściciel znaczne kapitały na hipotekę. Przy końcu grudnia 1850 roku znakomita summa 732,070 talarów była w kassie, a roczna przewyżka 3,000 tal. do funduszu żelaznego odłożoną została. Właścicielom ziemi, pożyczki udzielają po 5% na umorzenie w przeciągu 43 lat.

Zarząd składa się:

Z jednego kassyera z płacą	150 talarów i 5% od zysku.	
Z jednego pisarza	»	170 »
Z drugiego pisarza	»	80 »
Z woźnego . . .	»	28 »
		428 talarów.

Rząd na ten zakład żadnego innego nie wywiera wpływu, jak tylko że mianuje jednego członka dyrekcyi, przegląda rachunki, i potwierdza zmiany potrzebne w statutach.

Około 41,000 talarów bywa rozpożyczanych za prostemi rewersami; 27,000 tal. leży w papierach rządowych, a reszta rozchodzi się na pożyczki hipoteczne lub zastawne. Lichwa nie może powstać, a wartość i cena własności ziemskiéj podnosi się. Kassy téj również zasadą jest: przyjmować na depozyt tak kapitały z odległém wypowiedzeniem, jako i pieniądze na krótki czas. Przesilenie 1848 roku szczęśliwie przeminęło.

Szczegóły téj instytucyi, towarzystwo wsparcia klassy wyrobniczéj poda zapewne do wiadomości publicznéj. Pisząc o tém, cieszy mnie ten nowy dowód, jak dalece lud, przyszedłszy do samodzielności, szczęśliwie się wprawia do zarządu swemi interesami, tanio i oględnie.

DODATEK *A*.

PROJEKT DO PRAWA.

(przez izby prawodawcze belgijskie już przyjęty).

Leopold etc. . . . .

Na wniosek naszego ministra skarbu, stanowimy:

Następujący projekt do prawa ma być przełożony w naszém imieniu izbom prawodawczym przez ministra skarbu:

Art. 1. Ma być urządzona instytucya kredytowa, któraby ułatwiała pożyczki na hipotekę i spłacenie długów. Nazywać się będzie kassą kredytową ziemską (Caisse de crédit foncier).

Art. 2. Czynność téj kassy ma być następującą:

1) Wydawanie listów zastawnych na hipotekę.

2) Odbieranie corocznych rent.

3) Składanie procentu od summ wypożyczonych, i uwolnienie dłużników od długu przez amortyzacyę kapitałów.

Art. 3. Listy zastawne wydają się na 100, 200, 500, 1000 fr.; wystawiają się na pewnego właściciela lub okaziciela; przynoszą 4% procentu który się wypłaca półrocznie.

Art. 4. Kto pożyczkę zaciąga, obowiązuje się płacić w dwóch równych półrocznych ratach $5\frac{1}{4}$% od wartości nominalnéj zaciągniętego kapitału. Przewyżka téj rocznéj renty, nad procent art. 3 wskazany, rozdzieli się jak następuje:

1% na umorzenie kapitału.

$\frac{1}{8}$% wpłynie do skarbu publicznego jako należytość od wpisu.

$\frac{1}{8}$% odda się do kassy na koszta poboru i administracyi.

Art. 5. Dwa razy do roku, kassa niszczy listów zastawnych ilość wyrównywającą summie gotowizny na ten cel przeznaczonéj. Te listy zastawne wybierają się losem, a w końcu półrocza, po ciągnieniu, spłacają się. Od téj chwili przestają procenta przynosić.

Art. 6. Renta w art. 4 ustanowiona, płaci się przez lat 42. Gdy w końcu 42 roku znajdzie się w kassie przewyżka, natenczas odda się dłużnikowi tyle, ile zapłacił od chwili umorzenia swego długu.

W razie zaś strat ogólnych, płaci dłużnik roczną rentę tylko do lat 45.

Półroczna renta wypłaca się w końcu piątego miesiąca każdego półrocza.

Od niewypłaconéj na terminie summy, czyli za opóźnienie w opłacie, należeć się będzie kary 5%, również i za każde już zaczęte półrocze.

W końcu każdego półrocza, to jest w końcu piątego miesiąca, może dłużnik gotówką lub w listach zastawnych spłacić cały kapitał, lub też część nieumorzonego jeszcze kapitału.

W takim razie, aby się zupełnie od długu uwolnić, winien dłużnik jeszcze dopłacić półroczny procent od całéj summy którą do dnia spłaty, na umorzenie złożył.

Art. 7. Pożyczka ubezpiecza się na pierwszéj hypotece.

Pożyczka w listach zastawnych nie powinna przewyższać:

1) na budowle i lasy, $\frac{1}{4}$ ich wartości.

2) na resztę nieruchomości, $\frac{1}{2}$.

Własność ruchoma wyłącza się zupełnie. Budowle powinny być ubezpieczone od ognia w towarzystwie ubezpieczenia przez kassę wyznaczoném. W razie wypadku ognia, właściciel wynagrodzenie do rąk odbiera. W żadnym razie wartość zastawu nie może być niższą od 1000 franków.

Art. 8. Wartość nieruchomości pierwszéj kategoryi oznacza biegły kosztem właściciela.

Wybór biegłych należy do kassy.

Wartość nieruchomości drugiéj kategoryi oznacza kapitał utworzony z dochodu kadastrowego przez 40 pomnożonego.

Gdy właściciel tego żąda, oszacowanie następuje znowu jego kosztem.

Art. 9. Gdy zahypotekowane przedmioty zaginą, lub zepsuciu ulegną, tak że już na ubezpieczenie kassy nie wystarczają, kassa ma wówczas prawo żądać spłacenia długu.

Jeśli jednak zniszczenie lub zepsucie nie pochodziło z winy dłużnika, wolno mu wystawić hypotekę uzupełniającą, czyli dodatkową.

Kassa urządza zagospodarowanie lasów; może także zażądać, aby zarząd podlegał nadzorowi urzędu leśnego, kosztem właściciela, który porozumieć się winien z tymże urzędem.

Każde przekroczenie w zarządzie pociąga za sobą wypowiedzenie długu.

Art. 10. Kassa ocenia prośby o pożyczkę, i na wezwanie wydziału skarbowego, składa o nich swe zdanie.

Art. 11. Zapis długu odbywa się u notaryusza, którego sobie obiera zaciągający pożyczkę.

Art. 12 do 15. Opisuje szczegóły zapisu hypotecznego.

Art. 16. Opłata renty według art. 4 ($1\frac{1}{4}$% na administracyą i koszta) oznaczona, ustaje po 30 latach, licząc od dnia przyznania pożyczki. Zaliczenia na korzyść kassy zrobione nie potrzebują być ponawiane.

Art. 17. Kassa ma prawo egzekwować swoją należytość przez poborców podatkowych.

Posiada również jak skarb publiczny, prawo pierwszeństwa do płodów i dochodów z nieruchomości, poza obręb służącéj jéj hypoteki.

Art. 18. Hypoteczne prawa kassy nigdy osłabione być nie mogą, choćby nawet istniejące prawo stało na przeszkodzie.

Kassa wolną jest od zwykłych form wywłaszczenia, i nie zważa na kolej dłużników.

Art. 21. Wszystkie operacye kassy podlegają kontroli izby obrachunkowéj za pośrednictwem rządu.

Art. 22. Zarząd instytucyi należy do rady, z pięciu członków przez króla mianowanych złożonéj.

Art. 24. Przy końcu każdego półrocza, równie jak w końcu roku, ma być ogłoszone sprawozdanie w dzienniku urzędowym (Moniteur).

Art. 25. Listy zastawne nie podlegają opłacie stempla ani wpisu; podobnież wolne od tego są protokuły, dokumenta kassowe i t. p.

Dan w Laeken dnia 6 maja 1851 roku.

(podpisano) *Leopold.*

Minister finansów, (podpisano) Frère Orban.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 6 grudnia. Od ostatniego sprawozdania targi nasze nadzwyczaj były ożywione, a ceny z każdym dniem przybierając doszły do wysokości od wielu lat niepamiętnéj.

Targ Gdański w téj chwili wyżéj od francuskiego i angielskiego stoi. Pszenicę średnią musimy notować na 500 guldenów. Lepsza na 520 a na dzisiejszéj giełdzie sprzedano 20 łasztów pięknéj Gostyńskiéj z wagą 132 fun. po cenie nie wiadoméj, ale jak mniemają wyżéj 550. Skontraktowano także 100 łasztów pszenicy (jak mówią Lubelskiéj) z wagą $133/_4$ po 515 guld. z odstawą na wiosnę.

Nie pogody i słoty trwają w Anglii ciągle, Targ Londyński podnosi się zwolna, prowincyonalne gwałtowniéj, i od niewielu dni rzeczy taki wzięły obrot, że na dalszy postęp rachować można. Zapasy spichrzowe znikają; i daleko jest więcéj ochoty do kupna jak do sprzedaży. W ogólności jednak obrot interesów był znaczny, zawsze z podwyższeniem ceny.

Gdańsk 7 grudnia. (H. Z.) Ponieważ ceny pszenicy podnoszą niemal z dniem każdym, dla tego też i przywóz zboża ze wsi, w ciągu tego tygodnia polepszył się cokolwiek, chociaż nie wiele. Na osi wprawdzie nie dużo do miasta przybyło, ale dość za to wodą od strony Tiegenhofer. Za celną pszenicę 130—133 fun. hol. wagi płacono już 85—87 srgr. szefel (rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 25 korzec); wysoko pstrą 126—128 funtową 78—82 srgr. dobrą pstrą 123—125 funtową 66 do 76 srgr. a poślednią 121—122 funtową po 62—65

srgr. szefel (rs. 3 kop. 65 do rs. 3 kop. 80 korzec). Inne gatunki ziarna nie zmieniły się w cenie i notować się dają jak następuje: Żyto 126—128 funtowe po 58 60 srgr. 123—125 funtowe po 50 do 56 srgr., groch po 53—58 srgr. szefel, jęczmień 106—112 fun. po 50 do 53 srgr., owies 68 do 72 funtowy po 32 do 35 srgr. szefel. Okowita nominalnie po 20⅙ tal. za wiadro.

Po giełdzie. Ponieważ na dzisiejszym targu wymagania zbytecznie wygórowano, dla tego w czasie giełdy żadnego nie było ruchu. Obrócono tylko 40 łasztów pszenicy, 20 łasztów polskiéj celnéj 132 funt. po 550 guld. łaszt, 20 łasztów dobréj pstréj 125—126 funtowéj po 480 guld. z kraju.

Wczoraj zrobiono znowu umowę na 100 łasztów polskiéj pszenicy 132—133 funtowéj po 520 guld., z dostawą na miejsce.

Londyn 6 grudnia. Dowozy angielskiéj i zagranicznéj pszenicy dobre były w tym tygodniu, za to innego ziarna szczuplejsze. Chociaż na dzisiejszy targ zbożowy mało kupców wystąpiło, jednakowoż niezaprzeczony i żwawy pokup na pszenicę był widoczny, a posiadacze ziarna znowu swe wymagania podnieśli. Angielska i zagraniczna pszenica czerwona daje się notować najmniéj o 1 szyl. na kwarterze drożéj. Ładunki na okrętach zdrożały o dwa szylingi na kwarterze, i płacono po 44 szyl. kwarter pszenicy Ghirka na statkach u brzegu. Jęczmień bardzo pokupny jest po pełnych cenach poniedziałkowych. Grochy bez zmiany. Zagraniczna mąka bardzo poszukiwana, i 1 szyl. na worku a 2 szyl. na baryłce droższa. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 42 szyl. 11 pens. kwarter (rs. 5 kop. 38 korzec), jęczmień 32 szyl. (rs. 3 kop. 87 korzec), owies 19 szyl. 10 pens. (rs. 2 kop. 50 korzec), żyto 31 szyl. (rs. 3 kop. 75 korzec), groch 39 szyl. (rs. 4 kop. 90 korzec). Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy zagranicznéj 14,870 kwarterów, jęczmienia 1770, owsa 2120 kwarterów. Mąki 1900 worów, i 9,680 Fas.

Wrocław 9 grudnia. Powietrze mamy tu ciągle łagodne i wilgotne 8 do 10 stopni Réaumura. Dowozy zboża dziś były niesłychanie wielkie, za to przedaż szła powolniéj po dawniejszych cenach; żyto nawet staniało, gdyż na średnie jego gatunki nikt prawie uwagi nie zwracał. Płacono za *białą* pszenicę 70—76 srgr. szefel (rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 56 korzec); żółtą 68 do 74 srgr., żyto 54 do 63 sr. gr. szefel (rs. 3 kop. 22 do rs. 3 kop. 75 korzec), jęczmień 42—46 srgr., owies 29 do 31 srgr. Nasion olejnych mało pokazuje się na targu. Rzep płacą 73 do 77 srgr. Rzepik 55 do 62 srgr. Nasienie czerwonéj koniczyny niesłychanie zapomniane, koło roboty najmniéj o pół talara na centnarze staniało. Dziś płacono czerwonéj nasienie 11½ do 13 tal. centnar, najcelniejsze o pół talara wyżéj. Białéj koniczyny nasienie w najlepszych gatunkach jest poszukiwane, i ofiarują za nie 14 do 15½ tal. centnar. Średnie gatunki są po 10 do 13½ talara.—Okowitę trudno teraz zbywać, na miejscu towar jest po 9 tal. wiadro. Na dostawę przed Nowym Rokiem żądają 9 tal.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 9 grudnia 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	119	118½
Polskie Obligacje Skarbu 4%	91¾	91¼
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	98½	98¼
„ Obligacje Udziałowe	158	—
„ Obligacje 500 złotowe.	92	91¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	98	97¾
lit. B. 200 „	22½	22⅛

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 28 listopada (10 grudnia) r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	3	55½	
Pszenicy ditto	4	83½	
Grochu polnego	4	51½	
„ cukrowego	5	25	
Fasoli. . . .	5	55	
Gryki. . . .	3	5	
Jęczmienia . .	3	38	
Owsa . . .	2	23	
Mąki pszen. pr.	6	80	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	29	
„ żytn. pytlo.	4	65	
grycz. kor. 4 ćw.	3	30	
Kaszy jaglanéj.	6	22½	
„ grycz. zw.	5	32½	
„ drobnéj.	9	60	
„ jęcz. perło.	10	67½	
„ „ ordyn	4	46	
Siana cet. 100 f.	—	65	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	25	—	—
Siana fura 1 k.	2	70	4	—
„ „ 2 k.	4	50	5	25
Słomy fura zw.	1	20	2	—
Drzewa sos. s.	7	44		—
Wół dobry.	34	—	46	—
„ średni.	28	—	33	—
„ lichy.	19	—	27	—
Cielę. . .	2	72 —	—	—
Baran. . .	—	—	—	—
Wieprz dobry.	14	—	21	—
„ średni.	10	—	13	—
„ lichy.	7	—	9	—
Masła funt.	—	19	—	—
Słoniny „	—	11	—	—
Kartofli korzec	1	27½	—	—
Okowity garn.		93	—	—
Szumówki gar.	—	55½	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 257, z różnych miejsc królestwa 150, ogółem wołów sztuk 407, wieprzy 864 cieląt 656; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 390, wieprzy 609 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 listopada (10 grudnia) 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	90	67½	— —	— —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	90	45	— —	— —
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	138	75	— —	— —
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	—	—	6	7½
Lipsk 100 talarów	2 M.	— —	— —	— —	— —
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	— —	99	50
Petersburg ditto.	1 M.	100	— —	— —	— —
Paryż 300 franków.	2 M.	73	50	73	20
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81	—	— —	— —
Wrocław 100 talarów	2 M.	90	60	— —	— —
2. MONETY.					
Imperjały		5	16	5	15
Holender. dukaty nowe		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie		— —	— —	— —	— —
Rosayjskie Assygnaty		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	— —	— —
„ „ „ 4% rs.		90	56	89	66½
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	— —	— —
„ „ nowe za 100		15	9	15	7
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		— —	— —	21	— —
Serje wylosow. lit. na — złp.		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		— —	— —	5	— —

Wartość kuponu kop. 28

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 30 listopada (12 grudnia) 1852 r.— Starszy Cenzor Radca Dworu L. T. Tripplin.